

Victoria Carmelina Valverde Piedra

„Wpływ spotkania z prof. J. Kapustą na moje zrozumienie wartości sztuki”

Czas spędzony z Mistrzem upłynął szybko, ale jednocześnie odniosło się wrażenie, że wskazówki zegara nie poruszyły się ani o milimetr. Zawieszona w innym wymiarze, dostrzegłam walory macierzystej przestrzeni i śmiało mogę powiedzieć, że jestem K- dronem. W moim wypadku sprawa wydaje się prostsza. To właśnie uświadomił mi Profesor.

Żyjemy w XXI wieku, coraz mniej rzeczy jest w stanie nas zadziwić. „Wszystko już było”. Otóż doskonałym odzewem na to pospolite i wyświechtane stwierdzenie jest odkrycie mistrzowskiej bryły. Ujawnienie K-dronu jest pozytywnym zdarzeniem. Daje nam nadzieję i uchyla bramkę do świata sztuki współczesnej. Postęp dzisiejszej cywilizacji oraz nowinki techniczne są, doskonałym polem do popisu współczesnych twórców. Przecież artysta to nie tylko jak powiedział Profesor: „...ten, który wprowadza coś wartościowego do sztuki”, ale też wizjoner, który musi umieć się odnaleźć w pędzącym świecie, w którym coraz bardziej zaczyna dominować technika i informacja. To, co tworzy Profesor J. Kapusta, wskazuje właśnie na to, że rolą artysty jest również dostosowywanie się do panujących warunków w obszarze artystycznym. Nie jest łatwo zachwycić współczesnych ludzi, którzy, de facto, nie mają już czasu na sztukę. Na przykład owa sztuka przytłaczała, oplatała mnogością jej wyrażeń i ciężko było oddzielić to, co naprawdę wartościowe, rozróżnić artystę od naśladowcy, prawdziwego twórcę od samozwańczego.

Podczas warsztatów, Mistrz powiedział nam o drodze, jaką przebył, by spotkać K-dron. Na podstawie przytoczonych anegdot z życia Profesora, zauważyłam jak ważna jest wiara w siebie, wytrwałość, upór, konsekwencja. Właśnie te cechy konstytuują figurę artysty, który nie będzie bał się sięgać wyżej, po coraz to inne cele. Nieustająca wędrówka, poszukiwanie i samodoskonalenie to nieodłączne elementy życia artysty. Chcąc być wartością w sztuce, trzeba mieć dystans do reguł art worldu.

Spotkanie z Profesorem było dla mnie ważne, ponieważ dzięki warsztatom poznałam inny punkt widzenia- proponowany przez Profesora. Poprzez Warsztaty mogłam zbliżyć się do sztuki. Edukacja szkolna nie zgłębia wielu problemów związanych ze sztuką współczesną. Kształcenie na poziomie średnim bardziej skupia się na warsztacie niż na pogłębionej refleksji. Galeria czy muzeum stawia mnie przed faktem dokonanym, wciągając tylko w opowieść. Warsztaty zaś umożliwiły mi na aktywne uczestnictwo. Współtworząc poznałam idee K-dronu, odkryłam różnorodność możliwości jakie daje nam bryła. Podczas spotkania odniosłam wrażenie natchnienia. To pokazuje siłę sztuki, która opanowuje nas, przenika stając się osobnym bytem, naszą kreacją.

Często młode pokolenie negatywnie odbiera postawę i działalność współczesnych artystów. Prawdopodobnie jest to przyczyną niewiedzy i swego rodzaju strachu przed nieznanym. Brakuje tu odwagi. Lektura podręcznika do historii sztuki stwarza dystans, inaczej niż kontakt z twórcą na wernisżu jego wystawy. Między tymi dwoma rodzajami poznania umieściłabym spotkanie z Profesorem. Nieśmiały uczeń, Profesor przywitał swoją niewymuszoną lekkością bycia. Szczerłość artysty ułatwiła relacje z uczniami, uczyniła je bardziej swobodnymi. Interesujące jest także podejście Artysty do sztuki. Zachował szczerą postawę i pewien własnej wartości niezależnie od rynku sztuki i aktualnych

mód. Jego stosunek do sztuki jest warty naśladowania. Należy pozostać otwartym przy jednoczesnym zachowaniu niezależności. Młodzież aspiruje wysoko. Spotkania z mentorami sztuki pozwalają na odnalezienie drogi we współczesnym świecie.

Opuszczając inny wymiar, wróciłam na ziemię. Ta przestrzeń jest już odmieniona- widzę ją szerzej otwartymi oczami wyobraźni. Potencjał jaki mieści w sobie K-dron, wzmógł się we mnie głód poszukiwań. Skłonił do dalszych dociekań. Robiąc krok w tył, zrobiłam dwa kroki do przodu mając przed sobą bezmiar obszarów do eksploatacji.